Nr. 63. Poznań w Środę 19 czerwca 1872. Nr. 63.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 38.
Zachód o godz. 8 min. 24.

Kalendarz historyczny: Dnia 19 czerwca 1205 świetne pod Zawichostem zwycięztwo nad Romanem księciem halickim. — 1831 bitwa pod Wilnem.

W kalendarzu rzymskim: Gerwazego i Protazego.
W kalend. słow: Bożysława.

Gazeta Wielkopolska" wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; ...ując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9, **Kaufmann et Palme**, plac Sapieżyński i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu; **Haack et Rabehl** w Berlinie i Szczecinie; **E. Schlott** w Bremie (Bremen). Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Telegramy.

Madryt, 16 czerwca. Zorilla dziś wieczorem tu przyjechał. Przyjmowany był przez wielki tłum ludzi, do którego przemówił kładąc nacisk na to, że nowy rząd przy wolności stać będzie. Zorilla dziś jeszcze złoży przysięgę jako minister.

Londyn, 17 czerwca. Bell, reprezentant angielskich właścicieli papierów zagranicznych, telegrafuje z Madrytu, że rząd hiszpański odrzucił projekt płacenia procentów długu krajowego częścią w gotowiznie a częścią w emittować się mających papierach i wszystkie kupony długu krajowego w brzęczącéj monecie chce spłacić.

Waszyngton, 17 czerwca. Na życzenie rządu hiszpańskiego tutejszy poseł w Madrycie, jenerał Sickles, zostanie odwołany; tymczasowo jednak aż do załatwienia istniejących nieporozumień nikt na jego miejsce mianowanym nie będzie.

Drezno, 17 czerwca. Dzisiaj wieczorem księżna Małgorzata, następczyni tronu włoskiego, odjeżdża ztąd do wód w Schwalbach.

Sztutgart, 17 czerwca. *Staatsanzeiger für Wuertemberg* donosi, że sejm krajowy ze względu na dłuższe trwanie kadencyi parlamentu niemieckiego w czasie lata zwołanym nie będzie. — Przyjechał tu minister sprawiedliwości Mittnacht.

Wrocław, 17 czerwca. Eichhorn, wyższy radca rejencyjny w Opolu mianowany został prezesem rejencyi w Minden.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 18 czerwca.

Jak łatwo można było przewidzieć, został w miejsce rządowego projektu przyjęty wczoraj 183 głosami przeciw 101 w parlamencie niemieckim w drugiém czytaniu wniosek komisyi połączonych wszystkich stronnictw parlamentowych, prócz polskiego i katolickiego, orzekający, że zakon Jezuitów i wszystkie podobnye mu kongregacye jest w Niemczech zakazany. Uchwała nie tylko gwałci najważniejsze i najświętsze prawa autonomii kościoła, wolności stowarzyszenia, ale otwiera na rozcierz wrota ohydnéj dowolności podejrzywania i prześladowania każdego stowarzyszenia katolików.

Zapowiedziana podróż cesarza austryackiego do Berlina daje sposobność pismom niemieckim, a mianowicie wiedeńskim, do rozpisywania się o stósunkach Austryi do Niemiec. Wszystkie mniéj więcéj na to się zgadzają, że ta podróż nie tylko jest prostą rewizytą za przeszłoroczne odwiedziny w Ischl, ale zarazem i dalszym ciągiem tamecznych porozumień. Nie sądzą, ażeby pomiędzy temi dwoma mocarstwami był zawarty formalny alians, są jednak przekonane, że to przynajmniéj demonstracye przeciw zamysłom odwetu ze strony Francyi i ambicyom i tendencyom zaborczym Rosyi na Wschodzie.

Z Włoch donoszą, że Ojciec św. wygotował bulę protestującą przeciw wykonywanemu, ale nigdy nie uznanemu, prawu mięszania się „trzech katolickich mocarstw," do wyboru papieża. Austrya i Hiszpania zrzekły się podobno tego prawa i tylko Francya przy niem się upiera. Czy te wieści są uzasadnione, równie jak pogłoska, że i cesarz niemiecki o to prawo mięszania się do wyboru rości pretensye, należy wątpić.

Mianowany prezydentem nowego ministerstwa hiszpańskiego p. Zorilla przybył do Madrytu i objął swój urząd. Mieszkańcy stolicy witali i przyjmowali go z zapałem. Kortezy mają być niebawem rozwiązane i nowe wybory rozpisane.

Groźba p. Thiersa złożenia raczéj swego urzędu, niż przystania na trzyletnią służbę wojskową, ożywiła na nowo agitacye rozmaitych stronnictw francuskich, mianowicie monarchicznych. Starają się pojednać obie linie, lecz równie bezskutecznie, jak dawniéj. Pokazuje się, że opinia przechyla się coraz więcéj na rzecz rzeczypospolitéj umiarkowanéj.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radzcy sądu powiatowego i dyrygentowi wydziału Schulze w Świeciu nadać order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Paryż 16 czerwca.

Dyskusya w Izbie nad prawem poborowém trwa już półtrzecia tygodnia, a jeszcze do końca doprowadzoną nie została. Jéj ważność w odrodzeniu się Francyi, tłumaczy tak długie rozprawy, a i dla mnie jest pobudką, że jéj dzisiejszy list poświęcam.

Służba wojskowa obowiązująca wszystkich Francuzów nie będzie jednak powszechną. Na posiedzeniu 8 bm. widzieliśmy, że termin trzechletni odrzucony został. Następnie czteroletnia służba proponowana przez jenerałów Charton i Guillemaut przyszła pod rozprawy. Jeżeli budżet stał na przeszkodzie do przyjęcia pierwszego wniosku, to ta sama okoliczność i do drugiego się odnosiła. Nie mogło przeto być wątpliwości, że z tych samych pobudek odrzuconym zostanie. Była tego pewną komisya, Izba i publiczność cała. Jedna tylko okoliczność przemawiała za nową poprawką, okoliczność przemijająca, a jednak stanowcza dla kraju, który w chwili przeobrażenia swoich wojskowych instytucyi nie chce pozostać bezbronnym przez czas pewien. Kontyngensa poborowe z roku 1871 i 1872 jeszcze pod broń powołanemi nie zostały. A że nie podobna dwóch kontyngensów po 150,000 ludzi liczących od razu w istniejące wcielić kadry, że daléj między przyjęciem prawa a powołaniem pod broń musi kilkotygodniowy przeciąg czasu upłynąć — nie ulega przeto wątpliwości, że pobór z roku 1871 dopiero w sierpniu lub wrześniu, pobór zaś tegoroczny dopiero za ośm do dziesięciu miesięcy pod broniąby stanął. A że czas służby liczy się do 1. lipca roku obowiązkowego powołania, w razie przeto trzechletniéj służby kontyngens 1870 nie całe dwa lata w wojskuby zostawał, kontyngens zaś następny tylko nieco dłużéj od poprzedniego. Według najbardziéj przekonanych zwolenników obowiązkowego i powszechnego poboru nie można w tak krótkim przeciągu czasu wykształcić zdatnych podoficerów. Z tego więc względu wniosek jenerała Charton wojskowym wymaganiom bardziéj zadość czynił aniżeli poprawki jenerała Trochu. Nie byłby jednak więcéj nad kilkunastu, może kilkudziesięciu na swoją stronę pociągnął zwolenników. W takim stanie rzeczy interwencya osobista prezydenta Rzeczypospolitéj w sprawie przez ogół za stanowczą uważanéj zupełnie zbyteczną była. Grożąc dymisyą i to w obronie złéj sprawy, pan Thiers wiele na powadze stracił. To téż ludność cała i wszystkie dzienniki (z jednym wyjątkiem bonapartystowskiéj „Patrie") surowo przeciw niemu powstają. Od jednych spotyka go bolesny zarzut, że tyle dla Francyi w obecnych uczyniwszy okolicznościach, uporem swym i przesądami (w kwestyi wojskowéj i wolnéj zamiany) tamuje jéj rozwój i odrodzenie. Jest to stanowisko pism republikańskich, najumiarkowańszych w tym razie. Monarchiczne dzienniki daleko surowszemi się okazują.

Po takiéj interwencyi prezydenta pięcioletnia służba przyjętą została. Prawo wbręw rzeczywistości ma pozór wymuszonego na Izbie, a same jéj rozprawy przez dni parę wlokły się leniwo, jak gdyby zwątpienie opanowało umysły wszystkich. Artykuł 41, uwalniający od służby kandydatów na nauczycieli cywilnych lub duchownych, napotkał tylko na opozycyą, płynącą wprawdzie z głębokiego przekonania, lecz nie liczącą na uwieńczenie pomyślném głosowaniem żądań swoich. Dopiero artykuł 42 z uśpienia wzbudził wszystkich. Przy pięcioletniéj służbie, część każdorocznego kontyngensu, losem wyznaczona rok tylko jeden w czasie pokoju pod bronią ma zostawać. Otóż p. Thiers w mowach swoich nie dwuznacznie wypowiedział, że jest za substytucyą czyli za przemianą numerów między obowiązanymi do jednorocznéj lub pięcioletniéj służby. Prawica chwyciła się tego napomknienia, którego przyjęcie w niweczby obróciło całą doniosłość wojskowéj reformy, któréj celem nietylko powiększenie armii, lecz zarazem zmuszenie oświeceńszych warstw społeczeństwa do pożycia koleżeńskiego z mniéj wykształconymi. Pan Belcastel postawił wniosek upoważniający substytucyą między żołnierzami z jednego departamentu, a pan Barente rozciągnął jéj prawomocność do całego poboru, byle tylko przemiana działa się między powołanymi tegoż samego roku do służby. Rząd, od którego wnioskodawcy poparcia byli pewni, przeciw nim stanowczo wystąpił. Cofnęli przeto wnioski swoje. Podniosła je lewica, aby kwestyą raz rozstrzygnąć. Poprawka pana Belcastel przepadła niezmierną większością głosów (38 przeciw 547); poprawka pana Barente dwoma głosami przeciw 337. Lecz że regulamin Izby chce udziału większości, to jest 370 głosów dla prawomocności decyzyi, więc rzecz moralnie zabita pod nowe głosowanie przyjść musi.

Z tém wszystkiém prawo poborowe za niezmiennie przyjęte uważać należy. Jedyny tylko paragraf dotyczący jednorocznéj służby dla młodzieńców udawadniających pewne wykształcenie ma niejaką doniosłość. Wielu chce zmniejszyć żądane kwalifikacye, inni pragną, aby służba tego rodzaju nie na własny koszt lecz na koszt rządu się odbywała, — w trzecim odczycie prawo poborowe nie ulegnie ważnym modyfikacyom. Prawo dotyczące organizacyi armii z kolei zajmuje baczność narodu całego.

W Inowrocławiu.

Za Gnieznem kolej żelazna zagłębia się w kraj jezior. Szczególna to okolicy téj cecha, która zresztą powtarza się i na wielu innych punktach Europy północnéj. W Małopolsce i na Mazurach zakładano osady nad rzeką, potokiem lub strugą; tutaj każde miasteczko musi mieć swoje jezioro. Jadąc téż koleją, raz po raz, to z blizka to zdaleka, to w głębokich to w płytkich kotlinach, to wśród zbóż to wśród ciemnych gajów widać szafirowe płaty wód, które jak bławat lyoński ślicznie w słońcu się mienią.

W pół godziny jesteśmy w Trzemesznie. W miarę jak się zbliżamy, jezioro, miasto, kościoły, wiatraki, wszystko to bawi się w chowanego. Wreszcie na stacyi, z po za kłaniających się kłosów żyta, z całego Trzemeszna widać już tylko dach, kopułę i wieże kościoła, o których nic złego powiedzieć nie chcemy. — Rzućmy teraz okiem na dworzec zaledwie w połowie wzniesiony, i możemy jechać daléj.

W drugie pół godziny (przepraszam, bez pięciu minut) pociąg staje w Mogilnie. Mogilno z trzema, jak gdyby symetrycznie rozstawionemi kościołami, z jakimś wiejskim pałacykiem na boku, widziane z daleka, na tle srebrno-błękitnych obłoków zwieszających się po nad miastem, dosyć wdzięcznie wygląda; z blizka, podobne w tém do wielu naszych znajomych, traci dla braku drzew, któreby jednostajną czerwoność dachów nieco przesłaniały.

Tuż za Mogilnem, wśród różowo kwitnących łąk stoją czarne piramidy torfu. Okolica zdaje się pustą. Do koła widać tylko wielkie łany żyta, które jak fale morskie się kołyszą. Folwarków mało. Na dalekim horyzoncie jakiś strzępek alei, jakiś ciemny grzebyk lasu, zresztą czyste, gładkie, miejscami nieco wzgórkowate pole. Wreszcie pociąg wrzyna się w głębokie, długie, bez końca przekopy, gdzie nie widać nic prócz stoków świeżo ubitéj ziemi, którą woda spływająca w niezliczone ścieki i fałdy poryła.

Na pół drogi między Mogilnem a Inowrocławiem przekop jeden i drugi się kończy i po wysokim nasypie przecinamy w poprzek jezioro. Piękne jest to jezioro Broniewickie. Po jednéj i po drugiéj stronie brzegi mo-

NIEMCY.

— Berlin, 17 czerwca. Sejm niemiecki zajął się dziś zaraz po załatwieniu i przyjęciu ostatecznėm prawa o wynagrodzeniach szkód z wojny francuskiéj, prawem przeciw Jezuitom. W imieniu połączonych frakcyi protestanckich, gdyż katolicy i Polacy nie brali w tych naradach udziału, wniósł poseł Meyer z Torunia projekt do prawa, który już wczoraj w całości podaliśmy. Motywując takowy, powiada mówca, że potrzeba było wyrzec z góry w §. 1 zniesienie Towarzystwa Jezusowego w całym obszarze cesarstwa i pokrewne kongregacye tym samym objąć zakazem, gdyż inaczéj skończyłoby się na mniej niż połowicznych środkach. To się téż stało w projekcie przez niego wniesionym, który jest wyrazem opinii prawie wszystkich stronnictw niemieckich zgromadzenia. Co się tyczy niebezpieczeństwa dla państwa, to nie należy patrzyć tylko na ostatnie 25 lat i nie z tego tylko czasu działania Jezuitów oceniać, ale raczéj rozważyć całą 300-letnią historyą i działalność tego Towarzystwa, nie przestawać na tém, co w Niemczech i w czasie ostatniéj francuskiéj wojny Jezuici robili, ale jakie było ich postępowanie po całym świecie. §. 2 projektu waruje nietykalność indygenatu, chroni takowy od policyjnéj samowoli, a prawo całe według prawniczych zasad stara się uregulować. Podług tego §. czyni się różnicę między tuziemcami i cudzoziemcami; tych ostatnich dozwala ten §. wydalić z kraju, podczas gdy posiadających indygenat można tyko ograniczyć w swobodzie wybierania sobie siedziby i albo w pewnych miejscowościach zakazać im pobytu, albo téż znowu wskazać i wyznaczyć im ku temu pewne miejsca i osady. §. 3 wreszcie pozostawia radzie związkowéj wydanie przepisów potrzebnych do wykonania i sprawowania tego prawa.

Poseł baron Arentin zarzucił sejmowi brak kompetencyi do wydania podobnego prawa. Powiada on, że Ludwik I. bawarski nadał Redemptorystom prawo pobytu w Bawaryi, a tak nowe prawo byłoby wprost przeciwne temu postanowieniu; wiadoma zaś rzecz, że co do materyi osiedlania się Bawarya rządzi się w moc konstytucyi cesarstwa sama u siebie według swoich praw krajowych.

Poseł Dernburg sprzeciwia się w kwestyi kompetencyi poprzedniemu mówcy, który nie odezwał się z tem, kiedy frakcya katolicka żądała, aby w Bawaryi zaprowadzić dla kościoła katolickiego te swobody, których tenże w Prusach zażywa, kiedy domagano się samorządu kościoła katolickiego w całych Niemczech, przez co by Jezuici i w Bawaryi byli uprawnieni. Teraz rzecz o to, aby podjąć walkę z przeciwnikiem, który nie lęka się żadnego środka, który na politycznem i socyalnem polu wszelką bronią walczy. Niegdyś rząd małéj Badenii podjął był tę samą walkę przeciw episkopatowi z nad górnego Renu i odważnie ją prowadził. Nowe prawo tak zredagować należy, aby całe cesarstwo obowiązywało, bo inaczéj biskup moguncki Ketteler lub rząd heski gotowi popsuć wszystko i zapewnić u siebie Jezuitom przytułek. Oczywiście prawo to podrażni katolików, a przez to zwiększy się jeszcze niebezpieczeństwo dla państwa, które się w łonie katolickiéj ludności rozwija. Z tego punktu na rzecz patrząc uważa mówca i ten poprawiony projekt do prawa za niedostateczny, mieni go być raczéj pierwszym dopiero krokiem na drodze do celu, do którego serce ludu niemieckiego dążyć ma, a który mówca nazywa zniesieniem przymusowych stósunków między państwem i kościołem: radykalna naprawa nastąpi tylko przez zniesienie wszelkich kontrowersów i przez uczynienie państwa w całéj pełni bezwyznanionem.

Minister bawarski Fäustle odpowiada Aretinowi, że prawa krajowe bawarskie doznają ograniczenia przez prawa cesarstwa, a w zakresie tego uporządkowania Jezuici rodem z Bawaryi doznają dobrodziejstw tego prawa. Co się tyczy Redemptorystów, którzy mają prawo pobytu w Bawaryi, podczas gdy Jezuici go nie posiadają, to wypadnie śledzić, czy należą do pokrewnych Jezuitom kongregacyi, jak § 1 prawa przepisuje.

Poseł Gerstner oświadcza, iż z odrazą i obrzydzeniem tylko zajmuje się takiem prawem, które przypomina stare czasy dawnego Bundestagu, a które wyszło od człowieka bardzo zasłużonego ówczesnéj reakcyi z czasu Karlsbadzkiéj umowy. Poprawka Meyera i spólników nie zmienia prawa na lepsze. Masa ludu będzie i musi widzieć w prawie tem gwałt i niesprawiedliwość, bo jakże ma lud pojąć, dla czego Jezuitów nie wypędzają, którzy nic złego teraz nie zrobili? Mówca dopomina się, żeby znieść nie tylko Jezuitów i im podobne kongregacye, ale wszelkie bractwa i związki kościelne! Woła przytém: jakże może być lepiéj, jeżeli takiego biskupa z Regensburga, najgorszego i najniebezpieczniejszego, schwycić nie można, gdyż Jezuitą nie jest po formie, choć najwięcéj broi? — Jednakże prawo takie, które wszystko zdaje na dowolność administracyi i na samowolę policyi, jest bardzo niebezpieczne, bo może się ostrzém obrócić kiedyś i przeciw innym partyom. Nie poprawi prawo to stósunku między kościołem i państwem, a dotknięci do żywego katolicy nie uwierzą, że nie przeciw nim prawo wymierzone; skutki tego zaś pokażą się już przy najpierwszych wyborach — w tani sposób namnoży się katolikom męczenników. Osób prawo dotknie, a nie rzeczy, nie źródła choroby. Całe prawodawstwo szkólne niemieckie tchnie od lat dawnych tym duchem, żeby pozornie w dobrych żyć stósunkach z tymi, których się pragnie pokonać. Szkołę i wychowanie niech państwo silniéj w rękę uchwyci, niech walczy duchowemi środkami, a pokaże się, kto na tém polu wyższy — ten téż ostatecznym zwycięzcą. Prawo nie dotyka wcale protestanckich Jezuitów, jak w ogóle nie czyści atmosfery z religijnych przesądów. — W takim to guście i z takiem pomięszaniem pojęć mówiono przez całą sesyą, gdyż sami tylko przeciwnicy katolicyzmu się odzywali. Czy kto z katolików przemówił, czy mianowicie Dr. Niegolewski głos uzyskał, jak zamierzał, o tém dotąd wiadomości nie mamy. Telegram ostatni (do téj chwili) donosi nam tylko, że większością 183 przeciw 101 głosowi przyjęto projekt przez Meyera wniesiony, który czytelnik już poznał we wczorajszym naszym numerze.

Wszelkie inne doniesienia z Niemiec są blade i bez znaczenia w obec tego prawa.

AUSTRYA i WĘGRY.

Wiedeń, 15 czerwca. Ogólną prawie jest obecnie opinia, że rada państwa w obecnéj sesyi najzupełniejsze zrobiła fiasco. Nawet organa rządowi przychylne przyznają to teraz, a wątpliwości nie ulega prawie, że posłowie z sądem tym są zgodni. Fiasko zaś to jest tém większém, im znakomitszemi być miały owoce czynności poselskiéj, jaką zapowiadały owe organa po wielkiém zwycięztwie wyborczém w Czechach odniesionėm. Z zapowiedzi tych żadna dotrzymaną nie została. Dla Galicyi nic nie uczyniono, a wszakże posłom jéj większość rady państwa była powinna okazać wdzięczność swoją za to, że przyczynili się do przedłużenia parlamentarnéj ich egzystencyi; rezolucyą rzucono pod stół i zdeptano nogami. Lecz nawet własnym sojusznikom większość ta nie dotrzymała słowa, bo prawo wyborcze i tak zwane prawa konfesyjne nie przyszły nawet na porządek dzienny. Rada więc państwa okazała tą razą najdowodniéj nicość swoję i niemoc, nie odpowiedziawszy nawet szumnemu tytułowi swemu, nie fungowała jako rada, bo rządowi nic porządnego doradzić nie umiała. Jednėm tylko cieszyła się powodzeniem, które organa jéj codziennie roznoszą w telegramach po świecie, a tém jest, że wieśniacy czescy witali rozdającego pomiędzy nich wsparcia jenerała Kollera, okrzykami „Slava!“

Zachodzićby mogło pytanie, czy ministerstwo ks. Auersperga bierze udział w tém fiasko? O tyle niezawodnie, o ile gabinet ten identyfikowano z radą państwa, a więcéj jeszcze dla tego, że nie dotrzymało obietnic własnemu stronnictwu w mowie od tronu danych. Lecz zasługuje na uwagę, że ministerstwo to wstąpiwszy na widownią w parze z większością rady państwa, szło następnie własnemi tory, zostawiwszy jéj ledwo rolę statystów i suflerów. Ani hr. Belcredi ani hr. Hohenwart nie występowali w obec niéj tak szorstko i imponująco jak ks. Adolf Auersperg. Jeżeli tedy absolutyzm był jeszcze możliwym w Austryi, możnaby twierdzić, że ministerstwo to tworzy przejście do niego.

Konflikt pomiędzy ministrem obrony krajowéj a wydziałem, któremu przedłożono newelę do prawa o obronie krajowéj, załagodzony został na jednėm z ostatnich jego posiedzeń przez to, że rząd przystał na niektóre jéj modyfikacye. W Przedlitawii przeto zaprowadzoną zostanie obrona krajowa wraz z systemem kadr, zaczem takowa stanie się rzeczywistym czynnikiem wojskowym, podczas kiedy dotychczas stała tylko na papierze.

Na ostatnich posiedzeniach toczyły się w radzie państwa obrady nad przedłożonėm przez ministerstwo prawem o Stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych; wczoraj wnieśli posłowie galicyjscy interpelacyą, zapytawszy się ministerstwa, czy podtrzymuje jeszcze program, podany w mowie od tronu względem Galicyi. Na interpelacyą tę przyrzekł prezes ministerstwa odpowiedzieć na jednėm z najbliższych posiedzeń.

Tutejsze dzienniki potwierdzają podane najpierw przez berlińskie wiadomości, że cesarz Franciszek Józef odwiedzi cesarza Wilhelma w Berlinie i to w miesiącu wrześniu.

---

drych wód stroją kępami wyniosłe drzewa i gaje, — opodal na lewo wieś, któréj czerwone dachy odbijają jaskrawo od majowego liści tła. U stóp naszych na malutkim przylądku wrastającym w jezioro, rybak rozwiesił siatkę, po za którą igrają dzieci. Trzeba spojrzeć na dół, żeby sobie uprzytomnić, ile pracy kolej w tém miejscu kosztować musiała. Z przekopu, który nad jeziorem zawisnął, tysiące tysięcy taczek zepchnięto w tę kotlinę. Jezioro wszystko pochłonęło. Nasyp już wyrównany po dwa razy jeszcze się zapadał; nakoniec ściśnięty opłotkami, których kołki snać po nad wodą sterczą, teraz żadnéj już obawy nie budzi. U drugiego brzegu jeziora jest mostek żelazny nad szyjką, która służy do przepływu wód. Na tym maleńkim kanale stoją dotąd drobne galary, które zapewne przy sypaniu ziemi rolę swoją odegrały.

Za jeziorem bodaj inny świat się zaczyna. Ziemia zdaje się tu lepsza, okolica więcéj ożywiona i ludniejsza. Tam w lewo (na kilkanaście minut przed Inowrocławiem) wśród gąszczu drzew czerwieni się Kościelec, jedna z najsympatyczniejszych i najmilszych dla oka i ucha wiosek w tej stronie. Znowu jednak zapadamy w przekop, który wszystko przed oczami kryje.

Przyznać trzeba, że nie jest rzeczą bardzo wdzięczną szkicować ołówkiem kraj, jak on przed oknem wagonu się rozwija. Widoki migają się tak błyskawicowo, wrażenia tak jaskółczém skrzydłem pamięć trącają, że im ona nadążyć, podołać nie umie. U kresu takiéj jazdy cóż może powiedzieć podróżny? Może powiedzieć, że widział długie, co raz inaczéj zielone pasma pól, czerwone dachy folwarków i słomiane strzechy włościańskie, pługi orzące bogatszą lub uboższą ziemię, może dodać, że w powietrzu czuł zapach skoszonéj trawy lub śmieżno kwitnącéj koniczyny, tu i owdzie zaś na widnokręgu majaczyły szaro-płowe wiatraki, albo ciemno-granatowe gaje. Jeśli się gdzie zdarzył jaki obrazek sielski, jaki pasterz z psem, idący za bydłem lub owcami, jaka dziecina pasąca białe gąski na odłogu, albo dziewczęta w czerwonych spodniczkach, grabiące siano w zielonéj dąbrowie — zupełnie jak na „malaturze“ — wszystko to tak szybko z przed oczu znikało, pociąg mknął tak niepowstrzymanie, że wyobraźnia, równie jak papier fotograficzny, tak ruchomego obrazu odbić nie jest w stanie.

Lecz otóż Inowrocław. Dworzec prawie równoboczny, piętrowy, na obie strony po 9 otworów na drzwi i okna mający, tymczasowym dachem nakryty, może być wcale zgrabnym budynkiem. Uważamy, że szukając gruntu na fundamenta, musiano dać głębokie sutereny, a dla oświetlenia takowych wymurowano odpowiednie fosy, wszystko z najprzedniejszéj żółtéj cegły. Do ścian po nad ziemią użyto w połowie żółtéj a w połowie zwyczajnéj czerwonéj cegły. Żółta jest właściwością pod-Inowrocławskiéj okolicy; od Broniewic już zacząwszy wszystkie domki drożnicze z niéj są stawiane.

Za 9 groszy polskich siadamy do omnibusa, który tu przypadkiem ze Strzelna się nawinął, i w 17 osób dosyć wesołą drogą jedziemy w prawo do miasteczka. Stajemy w jakiéjś długiéj, nie zbyt świetnéj ulicy. Na wysiadanem jeden z podróżnych pyta się po polsku dwóch Niemek, które jeszcze w omnibusie pozostały: — „Ile jest kościołów w Inowrocławiu?“ Jednocześnie podpisany prosił o objaśnienie: — „Który tu jest hotel polski?“, — „Katolicki?“ pyta się Niemka, w któréj głowie kościoły i hotele jakoś się pomięszały. Nie podobna było się nie uśmiechnąć.

Idźmyż szukać owego katolickiego hotelu. Widzę jakiś na prawo, mijam, widzę drugi na lewo: „Stadt Posen.“ Ten czy nie ten. Może on być katolicki, ale polski chyba nie jest! Pytam się Kujawiaka stojącego przed bramą, czy to jest polski hotel? — „Musi być, bo tu zawdy panowie stawają.“ Wszedłem, rzuciłem torbę podróżną i czém prędzéj pospieszyłem na miasto.

Jestże coś bardziéj prozaicznego, mniéj ciekawego, więcéj nużącego nad te nasze powiatowe i niepowiatowe mieściny? Inowrocław pamięta lata a wygląda jak gdyby wczoraj był stawiany. Zresztą ta sama uwaga wszędzie i w całym kraju u nas się nastręcza. Nigdzie dawnych zakładów, wiekowych domów, drzew nawet starych nie spotkać. Zdaje się jak gdyby obcy wpływ zatarł wszystkie ślady przeszłości i wszystkiemu nadał wczorajsze kosmopolityczne, szablonowe formy. Gdzie się podziały dawne budowle, dawne domki, murowane czy drewniane lecz mające swoje piętno i wdzięk? Wszystko runęło i ustąpiło miejsca jednostajnym, bezmyślnym, mniéj lub więcéj piętrowym „kamienicom.“

Porównany z Gnieznem Inowrocław, jak najgorzéj się wyda. Gniezno ma przynajmniéj zakrój miasta; jest czyste, schludne, gładko brukowane, a gdyby miało ciosane chodniki, jakie ma Włocławek, byłoby — zapomniawszy zresztą o wszystkiém — dosyć znośném miasteczkiem. Ale Inowrocław! Coś powszedniejszego wynaleźć już trudno. Tu nawet kościół, jak gdyby zniżając się do ogólnego poziomu, ociężał, nie rwie się ku błękitom, nie ma żadnéj w niebo palcem wskazującéj wieży, „coelumque tueri jussit,“ a jest tylko jakimś w ziemię zapatrzonym, do ziemi przykutym kształtem.

Inowrocławia oryginalność stanowi to, że miasto nie ma wody. Przywożą ją tutaj z okolicy i jak w najpierwszych stolicach europejskich wiadrami, przy odgłosie dzwonka, sprzedają. Nie ma wody, więc musi być co innego pod ziemią. Zaczęto wiercić, świdrować i dokopano się soli. Nie będą tu galerye podziemne, jak w Wieliczce, ale mogą być warzelnie jak w Ciechocinku. Opodal od miasta zakupiono już 40 morgów ziemi, po 240 talarów za morg (piękny grosz!), na których mają stanąć odpowiednie zakłady. To zamierza rząd. Prywatni przedsiębiorcy także ziemi pokoju nie dają. Czego ci ludzie tutaj nie szukają! Dokoła miasta dziewięć świdrów bezustannie pracuje. Dotąd znaleziono niezły, lecz nieobfity pokład łupku i węgiel brunatny. Jaka szkoda, że te wszystkie entrepryzy w rękach obcych się znajdują.

Od tych olbrzymich szaf drewnianych, w których zamknięte poruszają się świdry — własne, nie powiem żeby malownicze pomniki Inowrocławia — w inną stronę myśli odwróćmy. Tu na wzgórku niby tors z otłuczoną głową stoi posępna wieża bez szczytu. To stary, bardzo stary kościół Najś. Panny Maryi, jeden z tak zwanych „Duninowskich“ z XII wieku. Nikt tu niczego nie szuka, mylę się dawniéj szukano tu pieniędzy (podanie o ukrytych skarbach powtarza się przy każdéj ruinie) i najszkaradniéj mury poszarpano. Od czasu ostatniego pożaru, lat 40 kościół ten stoi pustkami. W ciągu tych 40 lat ułożono plany naprawy, bo ogień zostawił ściany nietknięte, przygotowano kosztorysy, obliczono wydatki, mające wynosić 20 kilka tysięcy talarów, ale téż na tém i koniec. Mój Boże, jest podanie, że kiedyś jeden człowiek 70 takich kościołów postawił (znana legenda o Duninie); dzisiaj na odbudowanie jednego całe pokolenia zdobyć się nie mogą. Zkądinąd zdaje się, że rząd pruski, który przed kilkunastu laty dźwignął kościół w Kruświcy, przy usilnych a wytrwałych staraniach, nie odmówiłby nareszcie funduszów na odnowienie Inowrocławskiego, który jednego z tamtym wieku, na niemniejsze poszanowanie zasługuje. Jakąby to było zasługą, jak miłą dla kraju pamiątką, gdyby teraźniejszemu Arcypasterzowi udało się zespolić imie swoje z restauracyą tego odwiecznego kościoła, gdyby jak Pomian w Gnieźnie, złota Szaława na miedzianym dachu w Inowrocławiu zaświeciła.

MOSKWA.

— W ostatnich dniach toczył się w Jalcie na Krymie, bardzo ciekawy procec. Oskarżonym był Saburow, dawny mieszkaniec i właściciel Jalty i były marszałek szlachty tegoż okręgu. Ciążyło na nim podejrzenie, że przywłaszczył sobie sumę przeznaczoną przez skarb na rozdzielenie pomiędzy mieszkańców, którzy ucierpieli podczas wojny krymskiéj. Proces ten rozpoczęty przed czternastu laty, ciągnął się w starych trybunałach aż dotąd i zakończyły go dopiero nowe sądy.

Obwiniony oświadczył, że się nie uznaje bynajmniéj winnym przywłaszczenia sobie pieniędzy, lecz przyznaje, że tę kwotę rozdzielili pomiędzy siebie ludzie, którzy go otaczali, skutkiem zbyt wielkiego zaufania, jakie miał do nich. Opowiedziawszy wreszcie, że wszystko utracił, że doszedł do nędzy, że jako stary i chory nie długo już zapewne żyć będzie, odwołał się do litości sądu. Sędziowie złożeni ze samych małych przemysłowców i wieśniaków (trzech Muzułmanów, dwóch Moskali i siedmiu Greków) po krótkiéj naradzie ogłosili obżałowanego niewinnym.

FRANCYA.

— Paryż, 15 czerwca. *Journal des Débats* ubolewa, że mimo obietnic oszczędności budżet na r. 1873 znowu o 35 milionów się powiększył, że nic nie zmieniono w okrzyczanéj z powodu kosztowności machinie administracyjnéj. Mimo faktycznego Zjednoczenia Niemiec poseł francuzki w Dreźnie ma i nadal pobierać 40,000 fr.; w Monachium zaś i Stutgardzie po 50,000, aczkolwiek państewka te nie mają odpowiedniéj reprezentacyi w Paryżu. Pensya posła w Brukseli, gdzie ministrowie pobierają po 21,000 franków, wynosi 60,000 — tyleż w Atenach i Bernie, gdzie życie bardzo jest tanie.

Podobnież w dzienniku *Presse* Michał Chevalier występuje przeciw rządowi z ostrym artykułem, w którym wykazuje, że dla przyprowadzenia równowagi w budżecie potrzeba nałożenia 335 milionów nowych podatków a nie jak głoszono, 120 milionów. W końcu powiada p. Chevalier, że jeśli rząd nie zmieni polityki finansowéj, to będzie w téj mierze najgorszym od czasów 18 Brumair'a.

— Jak donosi *Courrier de France*, książe Orleanu postanowił odwiedzić hr. Chambord, jeśli się ten zgodzi publicznie na manifest Ernoul-Moulin'a, o którym w marcu tyle mówiono, a którego nie ogłoszono dotąd.

— Księstwo Metternich wyjechali 12 b. m. do Chiselhurst, celem wręczenia Napoleonowi własnoręcznego pisma cesarza austryackiego.

— Deputowani prawicy i prawego centrum odbyli wieczorem 13 b. m. posiedzenie u p. Johnston'a, deputowanego z Bordeaux. Postanowiono wysłać do prezydenta deputacyą z żądaniem, aby przestał, forytować radykalnych i dobierał również ministrów ze stronnictwa konserwatywnego — z zapowiedzią interpelacyi i wotum niezaufania, gdyby się na to nie chciał zgodzić. Interpelacya mająca się wymierzyć przeciw p. Thiersowi znajdzie zapewne poparcie — nie tak tryumwirat, jaki chcą postawić na czele Francyi w razie, gdyby p. Thiers wziął dymissyą. Ma on się składać z Mac Mahona, prezydenta p. Grévy i ks. d'Aumale. Na dwóch pierwszych możeby przystano, ale o ostatnim prawica nic wiedzieć nie chce, a organa jéj wraz z bonapartystowskiemi dziennikami ostro przeciw niemu występują.

— Komisya, któréj powierzono troskę o los klas pracujących, zawezwała do narady znanego pracownika na polu kwestyi socyalnéj, p. Lehaussois. Wedle niego stósunek robotników do majstrów tam tylko jest zadowalającym, gdzie moralne i religijne zasady dziesięciorga przykazań znajdują zastósowanie. Lehaussios radził komisyi, aby się poinformowała przez prefektów, gdzie położenie klas roboczych jest zadowalającém a gdzie nie — i aby do rezultatów tych badań zastósowała swoje czynności.

— Umiarkowana i radykalna lewica odbywają częste zgromadzenia. Na posiedzeniu drugiém wystąpił ktoś z propozycyą uorganizowania petycyi ludowéj w celu obalenia prawa z Bordeaux, które przyzwoliło na powrót ks. Orleanu i hr. Chambord.

— Na piątkowém posiedzeniu zgromadzenia narodowego panowało wielkie zamięszanie. Podczas mowy p. Belcastel o zastępstwie rozmawiano tak głośno, że go nikt nie mógł rozumieć. Prezydent daremnie wzywał do spokojności. Minister wojny, p. Cissey oświadczył, że rząd zgodnie z komisyą postanowił odrzucić zastępstwo. Po mowach pp. Baragnous i Chasseloup Laubat — pp. Baranti i Belcastel odwołują swoje poprawki, mające na celu uwzględnienie przy obowiązkowéj służbie ludzi oddających się przemysłowi i nauce. — Baragnous żąda, aby przy § 54 powrócono do prawa o zastępstwie — izba odrzuca ten wniosek. Kilku deputowanych wnosi na nowo poprawkę p. Belcastel, którą zgromadzenie odrzuca 547 głosami przeciw 38. Spór, jaki się wszczął pomiędzy prawicą a p. Gent w sprawie poprawki p. Barante, postanowiono rozstrzygnąć głosowaniem. Prawica nie głosuje, ztąd głosowanie dla zbyt małéj liczby głosów okazuje się nieważném. Rozprawy o prawie wojskowém na wniosek p. Chasseloup-Laubat odroczono do poniedziałku.

Ostatnie telegramy.

Wersal, 17 czerwca. Zgromadzenie narodowe przyjęło po dłuższéj przemowie pana Thiersa 347 głosami przeciw 248 paragraf 2 artykułu 42 prawa wojskowego, dozwalający rozpuszczać żołnierzy z wyższém wykształceniem naukowém po 6 miesięcznéj służbie; następnie przyjęło cały artykuł.

Wersal, 18 czerwca. Prawica zrzekła się interpelowania Thiersa względem polityki wewnętrznéj, jako téż wszelkich nieprzyjemnych przeciw temuż kroków, aby przez to nie przeszkadzać układom z Niemcami.

Berlin, 18 czerwca. Na wczorajszém zgromadzeniu właścicieli fabryk maszyn odrzucono znane żądania robotników co do 8mio godzinnéj pracy i podwyższeniu płacy i postanowiono przy każdém zaprzestaniu robót badać, czy jest do tego powód, a nadto nie przyjmować do roboty ludzi, którzy do jakiéj strejki należeli. *Spenersche Ztg.* donosi, że górnicy w obwodzie górniczym Dortmundzkim w liczbie 12,000 zaprzestali robót bez podania powodu.

Londyn, 18 czerwca. Na wczorajszém nocném posiedzeniu przyjęła izba wyższa 162 głosami przeciw 92 poprawkę księcia Richmond, dotyczącą oznaczania kartek wyborczych przy tajném głosowaniu, lubo rząd przeciw niéj się oświadczył a prezes rady tajnéj lord Ripon przyjęcie jéj nazwał ciosem śmiertelnym dla ministerstwa.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 18 czerwca.

— Repertoar **Teatru krakowskiego** na bieżący tydzień uległ zmianie z powodu słabości p. Rychtera. Dziś odegrane będą: *Lekarz mimo woli*, komedya w 3 aktach Moliera, tutaj nie grana i znana sielanka dramatyczna z niemieckiego *Zbudziło się w niéj serce*, w któréj główną rolę Jadwigi odda p. Urbanowicz. Jest to popisowa rola naiwnych amantek, w któréj p. U. ma być zachwycającą. Miłośnicy humoru i dowcipu nie powinni pominąć sposobności zobaczenia *Le Medecin malgré lui*, Molierowskiego.

— *Ostd. Ztg.* donosi, że władza policyjna odmówić miała koncesyi do budowy **teatru polskiego** przy Berlińskiéj ulicy, a to z przyczyny niebezpieczeństwa od ognia, które w téj budowie widzi.

— Wiec w **Stęszewie** w sprawie Banku włościańskiego odbył się przy bardzo licznym udziale włościan i mieszczaństwa, którym przewodziło kilku duchownych, a bardzo mało obywateli, ziemskich. Prócz p. Danielewskiego przemawiał p. dr. Au, proszony wyraźnie o objaśnienie pojęcia solidarności w spółkach, a p. Pluciński zagajał i zamknął posiedzenie, które widoczne zajęcie się tą sprawą przez cały czas miało za wybitną cechę.

Przyszłe wiece odbędą się w niedzielę 23 b. m. w Buku o 2giéj z południa w oberży Belacha; 24 w Inowrocławiu, 25 w Żninie, na każdy przyjedzie Majster od Przyjaciela Ludu.

— W ostatnich czasach następujące zaszły **zmiany w duchowieństwie dyecezyi** naszych:

X. Michalski Antoni przeznaczony został na wikaryat do Dusznik. X. Szczepański na wikaryat do Wolsztyna. X. Rybicki Felicyan przeniesiony z Bledzewa na wikaryat w Śmiglu. X. Harski Aug. na wikaryat do Bledzewa. X. Marchwiński z Śmigla powołany został na wikaryusza II i kaznodzieję niemieckiego do Pleszewa. X. Wesołowski z Wielichowa na wikaryat I do Pleszewa. X. Kawczyński ze Strzelcza przeniesiony na wikaryat do Hintzendorf. X. May z Hintzendorfu powołany na wikaryat do Goniembic. X. Heintze z Kamionny przeniesiony na wikaryusza II do Wałcza w miejsce X. Lic. Tascha, który otrzymał miejsce kaznodziei niemieckiego przy kościele pofranciszkańskim w Gnieźnie i wikaryusza w parafii Św. Trójcy.

— Onegdaj odbyło się u mnie **losowanie dwóch ornatów,** wygrane padły na nro. 62. X. Ostrowicza a drugi ornat na nro. 89 X. Krzyżanowskiego. *Leonardowa Kwilecka.*

— Tutejsza **komisya sanitarna** rozpoczynając na nowo czynności swoje, odbyła w sobotę przed południem naradę, któréj przedmiotem były środki, jakich się chwycić należy w obec srożącéj się już choć jeszcze na dalekim Wschodzie cholery.

— Przedmiotem obrad téjże komisyi był także na posiedzeniu sobotniém panujący w tutejszych miejskich szpitalach **typhus recurrens,** na który choruje około 140 osób. Zdaniem lekarzy przynieśli do miasta chorobę tę około połowy marca r. b. robotnicy i wałęsające się po mieście osoby; jako powód uznano brak żywności i nieczystości. By jéj zapobiedz, należy się starać o jak największą czystość, w jakim to celu ścieki uliczne ma magistrat często kazać wypłukiwać a ulice same polewać wodą; nadto należy starać się o desinfekcyą wszystkich kloak przez mięszaninę, składającą się 10 proc. kwasu kasbolowego, 10 proc. witryoleju i 80 proc. wody. I studnie, mające niezdrową wodę mają być pozamykune.

— Z członków **Towarzystwa Jezusowego,** którym jako niekrajowcom kazano opuścić zakład śremski, wydaliło się dotąd dopiero dwóch, OO. Kolinek i Popławski; reszcie — a jest ich około 30 — dozwoliła król. rejencya dłuższego jeszcze pobytu w zakładzie pod warunkiem jednak, aby nie brali udziału w misyach.

— **Sąd powiatowy** grodziski wzywa przed swe szranki 28 osób, poznański 21, wrzesiński 14, chełmiński 9, łobżenicki 94, które wszystkie opuściły kraj dla uchylenia się od służby wojskowéj; sąd bydgoski zaś 15 osób z powodu wykroczeń przeciw porządkowi publicznemu.

— W nocy z piątku na sobotę włamali się **złodzieje** do lodowni, będącéj w teatrze latowym Hildebrandta, i zabrali znaczną ilość towarów mięsnych. Podczas zeszłotygodniowego targu na wełnę popełniono w ogóle dość liczne w naszém mieście kradzieże.

— Wedle robionych dotąd doświadczeń chroni tak pierwsze jak powtórzone **szczepienie ospy** przed zarażeniem się tą straszną chorobą. Doświadczenia te okazały również, że dotąd nie ma faktu niewątpliwego, któryby świadczył o szkodliwym wpływie szczepienia na zdrowie ludzkie.

— W dniach najbliższych ma podobno policya odbyć **rewizyą** wszystkich wag i miar.

— W domu przy Butelskiéj ulicy położonym a na rozebranie przeznaczonym, w którym raz już na początku wiosny wybuchł pożar, powstał w nocy z piątku na sobotę w niewytłumaczony dotąd sposób znowu **pożar**, choć nikt w nim nie mieszka i choć właściciel poprzedniego wieczora dom zrewidował i zamknął na klucz. Ponieważ ogień rychło spostrzeżono, przeto zdołano go jednem wiadrem wody ugasić.

— Czterech **podróżnych** przenocowawszy w jednym z tutejszych hoteli, pojechało po zabraniu kuferków i innych rzeczy swoich omnibusem na dworzec, gdzie przybywszy, odebrali od wiozącego ich woźnicy trzy tylko kufry, choć miało ich być cztery. Tak woźnica jak i przesłuchani natychmiast ludzie hotelowi twierdzili jednozgodnie, pierwszy że tylko trzy odebrał kufry, drudzy, że czwartego kufra nie widzieli. Poszukiwaniom policyi uda się może wykryć przywłaściciela owego czwartego kufra.

— Do tutejszego protestanckiego **gimnazyum** powołany został kandydat p. Maks Kranz jako nauczyciel.

— Tutejsza młodzież polska powzięła myśl wznowić w b. r. zwyczaj **puszczania wianków na wodę.** Jak wiadomo, jestto zabytek przedchrześciańskich obrzędów w czasie latowéj uroczystości na cześć światła i wody, któréj pamięć przechowuje się w ogniach sobótkowych, wiankach, chrzcie wody i innych zwyczajach, obrzędach, zabobonach i podaniach, wiążących się w wierze ludu do nocy z 23 na 24 czerwca i dnia św. Jana. — Jutro ma nastąpić bliższe porozumienie co do programu zabawy w łonie wybranéj komisyi, do któréj należą między innymi pp. Dr. Jarnatowski, Dr. Szymański i p. Elsner.

— **Nieruchomość** p. Falka, tworzącą narożnik Wilhelmowskiego placu i W. Rycerskiéj ulicy nabył p. Robert Kaul za 100,000 tal; nieruchomość Kaulów przy Rynku za 45,000 tal. kupiec p. Schie Basch a nieruchomość Koszutskich przy Podgórnéj ulicy nr. 2 handlarz koni p. Friedmann za 18,000 tal.

— **Gubernatorem** czyli komendantem Poznania mianowany został jenerał porucznik baron Wrangel, dotychczasowy dowódzca 18 dywizyi, któréj sztab stoi w Flensburgu w Szleswiku.

— Przy kopaniu fundamentów pod dom Huggera na Św. Wojciechu znaleziono **dukat** z czasów króla Macieja Korwina (1458—1490).

Cwiczenia w strzelaniu artyleryi V korpusu odbywać się będą od dnia 24 czerwca do 19 lipca pod Głogowem. Artylerya wyruszy w tym celu z Poznania dnia 17, z Żegania 20, z Szprotawy 21 czerwca, podczas kiedy toruńska i grudziądzka wyruszyła już 9 czerwca.

— **Szkoła przemysłowa w Poznaniu.** Na dniu 11 grudnia 1867 wystósowało obywatelstwo poznańskie prośbę do reprezentantów miasta o wybór komisyi, któraby wraz z komisyą magistratu poczyniła kroki przygotowawcze dotyczące założenia prowincyonalnéj szkoły przemysłowéj. Skutkiem narad komisyi było wysłanie petycyi na dniu 8 stycznia 1868 do ministerstwa handlu domagającéj się urządzenia podobnéj instytucyi dla miasta Poznania na koszt państwa. Ministerstwo przyrzekło uczynić zadość żądaniom pod tym atoli warunkiem, że i miasto część kosztów przyjmie na siebie, oraz że się zgodzi na nowy, obecnym wymaganiom odpowiadający plan organizacyjny. Wedle owego planu chcąc być przyjętym do najniższéj z trzech klas szkoły przemysłowéj, trzeba mieć przynajmniéj 14 lat i wiadomości, jakich się wymaga w gimnazyach i szkołach średnich pierwszego rzędu, aby dostać promocyą do sekundy. O corocznem przechodzeniu z jednéj klasy do drugiéj rozstrzygnie egzamin z wszystkich przedmiotów. W dwóch niższych klasach pobierać mają uczniowie ogólno-przemysłowe wykształcenie — w trzeciéj fachowe.

Co do kwestyi języka zauważyli nasi cywilizatorowie, że „ponieważ dla przemysłowca niezbędnie jest potrzebném wyrażać się logicznie i poprawnie w ojczystym języku, czy to ustnie czy piśmiennie, przeto w dwóch niższych klasach mają być udzielane lekcye języka niemieckiego, równie jak francuzkiego i angielskiego", tylko polski język ma być z pomiędzy nich wykluczony!! Do tych przedmiotów mają być dołączone lekcye geografii i historyi, o ile się takowe odnoszą do fizycznych stósunków powierzchni ziemi i handlowéj komunikacyi ludów. Oczywiście niezbędną będzie tu nauka fizyki i chemii, ale najbardziéj pielęgnowane będą matematyka i rysunki. Po ukończeniu obydwóch niższych klas, otrzymują uczniowie upoważnienie do jednorocznéj służby.

Uczniowie którzy otrzymują świadectwa dojrzałości w pomienionéj szkole, mają prawo:

1) do wstąpienia do królewskiéj akademii przemysłowéj w Berlinie, lub do szkół politechnicznych w Hanowerze i Akwizgranie;

2) do stypendyum państwowego 200 tal. rocznie celem uczęszczania do królewskiéj szkoły przemysłowéj, jako téż do uwolnienia od szkolnego w tym zakładzie, jeśli interesowany złożył egzamin z odznaczeniem;

3) jako poświęcający się budownictwu do wstąpienia do akademii budowniczéj w Berlinie, celem przygotowania się do egzaminu prywatnego budowniczego;

Na rzeczoną szkołę da miasto lokal, państwo zaś inne środki, a koszta utrzymania szkoły, o ile dochody szkoły nie wystarczą, ponosić będą wspólnie państwo i gmina. Koszta te wynosić będą mniéj więcéj 8500 tal. rocznie, same bowiem pensye dla dyrektora, siedmiu nauczycieli i jednego do pomocy, wyniosą 6.500 tal. Szkólne nie ma przewyższać 24 tal. Jeśli będzie 50 uczniów, na co niezawodnie liczyć można, wówczas dochody szkoły wyniosą 1200 tal. a miasto dopłacać będzie mniéj więcéj połowę 7300 tal.

Kurs roczny w szkołach przemysłowych rozpoczyna się w październiku. Na początek pomieści się szkoła przemysłowa w dotychczasowym lokalu szkoły średniéj. Jeśli układy, jakie magistrat niebawem z ministerstwem handlu zawiąże, prędko się załatwią, nauka w nowym zakładzie będzie się mogła rozpocząć jeszcze w październiku br.

— Przy odbytych wczoraj w Nakle **wyborach** dwóch posłów z okręgu wyborczego bydgosko-wyrzyskiego wybrani zostali: właściciel dóbr rycerskich pan Schulz z Karolewa 322 głosami przeciw 40, które padły na księcia Radziwiłła, kandydata polskiego, i pana Wehr 252 przeciw 73, które padły na rzecznika Makower w Berlinie. Przy drugim wyborze wstrzymali się Polacy od głosowania.

— W królewskim **zakładzie turniejowym** w Berlinie rozpoczyna się z początkiem października rb. nowy kurs sześciomiesięczny dla elewów cywilnych. Nauczyciele, chcący w nim wziąść udział, winni podania swe za pośrednictwem inspektorów szkolnych powiatowych przesyłać do król. rejencyi a świadectwem ich zarazem wykazać, w jaki sposób urządzoném zostało ich zastępstwo.

— Pisemko katolickie *Danziger Kirchenblatt* tyle podobno ma **procesów prasowych,** że teraźniejszy redaktor jego wreszcie uprzykrzył sobie pracę i myśli złożyć redakcyą. Artykuły w piśmie tém zawarte po większéj części z innych wycięte są dzienników, w których uchodziły bezkarnie, ale u nas, gdzie to w wyobraźni pewnych ludzi istnieje sojusz „polsko-ultramontański" potrzeba przecież większą rządzić się czujnością. (Gaz. Tor.)

— Korespondent *Germanii* z nad Wisły pisze: **„Uroczystość tak zwanego Wiedervereinigungu** Prus Zachodnich z państwem pruskiém ma obecnie widoki, że przyjdzie do skutku, skoro także sejmik Ziemstwa Zachodniopruskiego wyznaczył na cel ten 10,000 tal. z swoich funduszów. Lud nasz (niemiecki) pomimo to nie wierzy, iżby uroczystość przyszła do skutku, gdyż nie wiem, zkąd to pochodzi — wszędzie rozpowszechnione jest mniemanie, że ważne wypadki polityczne staną na przeszkodzie... Lud nasz wierzy jak najmocniéj, że przedewszystkiém wybuchnie wojna z naszym sąsiadem od Wschodu" (to znaczy z Rosyą).

— *Pesti Naplo* pisze, że wedle doniesienia z Konstantynopola, **cholera** pojawiła się w portach rosyjskich morza Czarnego. Z Petersburga zaś donoszą, że pojawiła się rownież w Chiwie.

Kronika bibliograficzna i literacka.

— Co tylko wyszła nakładem J. K. Żupańskiego broszura pod tytułem: **Polityka samobójstwa,** uwagi nad pisemkiem: Polska i Rosya w r. 1872.

— Broszurkę z ilustracyami pod tytułem: **Der heilige Antonius von Padua** ma policya zabierać w publicznych lokalach i księgarniach.

Przybyli do Poznania

dnia 18 czerwca.

BAZAR. Dr. Szułdrzyński z Lubasza, Koczorowski z Witosławia, pani Skoronewska z Turska, Kurnatowski z żoną z Dusiny, Ponikierski z żoną z Wiśniewa, Zabiełło, Wojczyński

i pani Sąchocka z Król. Polskiego.
HOTEL PARYZKI. Kończa z Chełmu, dr. Michalski z Wągrowca, Średnicki z Sadowa, Baranowski z familią z Gwiazdowa, Hubert z Kopaszyc.
HOTEL DU NORD. Pani Kimicka z siostrą i Skarzyński z żoną z Król. Pol. pani Drojecka z Retkowa, Rogowicz z Granówka, Kierski z Małachowa.
HOTEL RZYMSKI. Arędzki z Grzymisława, hr. Skórzewski i Bogdański z Raszkowa, Sikorski z Kosztowa.
HOTEL BERLIŃSKI. Bielicki z żoną z Górza, Lasocka z siostrą z Lechlina, X. proboszcz Szeydurski z Otorowa, Perzyński z Śremu.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Poznańskie $3\frac{1}{2}$% listy zastawne $94\frac{1}{2}$ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. $92\frac{6}{8}$ tal. p. — Poznańskie listy rentowe $94\frac{1}{2}$ tal. p. — Pozn. 5% obligacye prow. $100\frac{1}{4}$ tal. p. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 pł. — Poznańskie $4\frac{1}{2}$% oblig. powiatowe 94 tal. żąd. — Oblig. pozn. mel. Obry 94 pł. — Obl. miejsk. II em. 4 % 91 tal. żąd — Oblig. miejsk. 5 % 100 tal. pł. Pruskie $3\frac{1}{2}$% obl. państ. $91\frac{1}{2}$ ż. Rosyjskie banknoty $82\frac{6}{8}$ tal. pła. — Półn.-niemiecka pożyczka związkowa $101\frac{1}{4}$ tal. żąd. — Tellus Actien (Bniński, Chłapowski, Plater et Comp. 113 tal — Akcye banku prow. pozn. 114 tal. pł. — Pruska 4% państwowa pożyczka $96\frac{1}{4}$ tal. pł. — Zagraniczne banknoty $82\frac{3}{4}$ tal. ż.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na czer. 50 —, czerwiec-lipiec $49\frac{3}{4}$ —, lipiec-sierp. $49\frac{1}{4}$ —, sierpień wrzesień 49 —, wrzes.-paźd. $48\frac{3}{4}$ —, jesień $48\frac{3}{4}$ — tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000% Tralles.) wypowie. — kwart; na czerwiec $23\frac{1}{2}$ —, lipiec $23\frac{5}{8}$ —, sierpień $23\frac{3}{4}$, wrzesień $22\frac{11}{12}$, paźdz. $19\frac{1}{3}$ tal.

Giełda berlińska, 17 czerwca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72—84 tal. wedle gat. żąd.; piękna żółta polska $82\frac{1}{4}$ tal. ze statku, na czerw. i czerw.-lipiec 82—$80\frac{3}{4}$ $81\frac{1}{2}$ tal. płac.; lipiec-sierp. 79—$78\frac{3}{4}$ tal. płacono; sierpień-wrzes. 75 tal. płac. Żyto per 1000 kilo w miejs. 46—54 tal. wedle gatunku żąd.; średnie $50\frac{1}{4}$ tal., pośl. $46\frac{1}{2}$—48 ze statku, piękne 53 tal. z kolei pł.; na czerw. $50\frac{1}{2}$—$49\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ t. pł.; czerw.-lip. 50—$49\frac{1}{4}$ tal. pł.; lipiec-sierpień $50\frac{1}{4}$—$49\frac{1}{4}$—$\frac{6}{8}$ tal. płac.: sierpień-wrz. — tal. płac. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 40—50 tal. wedle gatunku żąd.; pośledni wschodnio pruski 40—43, pomorski i marchijski 46—$47\frac{1}{2}$ tal. z kolei płac.; na czerw. $46\frac{1}{4}$ tal. pł.; czer.-lip. $45\frac{3}{4}$; lip.sierp. 44—$43\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ tal. pł.; sierpień-wrzes. — tal. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 tal., na paszę 46—50 tal. Rzepak — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $22\frac{1}{2}$ tal. płac.; na cz. i czerw.-lip. $22\frac{1}{2}$—$\frac{1}{8}$ tal. płac.; lip.-sierp. $22\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal. płac. sierp.-wrz. — tal. Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 25 tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu 13 tal.; na cz. i czer.-lip. $12\frac{7}{12}$ tal. żąd., lip.-sierpień i sierpień-wrzes. — tal. Okowita per 100 kilo po 100% 10000% w miejscu bez beczki 24 tal. 8 sgr. płac.; na czerwiec 24 tal. 2 sgr.,—24 tal. pł; czerw.-lip. i lipiec-sierp. 24 tal. —23 tal. 26 sgr. —24 tal. pł.; sierp.-wrz. 23 tal. 20—16—13 sgr. płac.

Mąka. Berlin, 17 czerwca. Mąka pszenna per 100 kilo nr. 0: $11\frac{1}{4}$—$10\frac{1}{2}$ tal.; rżana netto bez cła nr. 0: $8\frac{1}{3}$—$7\frac{5}{6}$ tal.

Giełda wrocławska, 17 czerwca.

Żyto per 1000 kilo niżéj, na czerw. $54\frac{1}{2}$—55—$54\frac{1}{2}$ tal. pł.; czerw.-lip. $52\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ tal. płac. 53 tal. żąd.; lip-sierp. 52 tal. płac. i żąd.; sierp.-wrz. — tal. płac. Pszenica per 1000 kilo, na czerw. 83 tal. żądano. Jęczmień per 1000 kilo na czerw. $49\frac{1}{2}$ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na czer. i cz.-lip. 45 tal. płac.; lip-sierp. $42\frac{1}{2}$ tal. pł. Oléj rzepiowy per 100kilo bez ruchu; w miejscu 24 tal. ż.; na czerw. $23\frac{3}{4}$ tal. żądano; czer.-lip. i lip.-sierp. $23\frac{1}{3}$ tal. żąd.; sierp.-wrz. — tal. Okowita per 100 litrów po 100% mała zmiana, w miejscu $23\frac{3}{4}$ tal. żąd., $23\frac{2}{3}$ tal. płac.; na czerw. i cz.-lip. $23\frac{7}{12}$ tal. pł. i żąd.; lip.-sierpień $23\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ tal. pł. i żąd.; sierp.-wrz. $22\frac{7}{12}$ tal. pł.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów

Postanowienia kom.-polic.	Towar: piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	7	—	8	15	—	8	—	—	6	26	—	7	10	—
„ żółta	7	28	—	8	2	—	7	20	—	6	22	—	7	10	—
Żyto	5	16	—	5	18	—	5	11	—	5	6	—	5	9	—
Jęczmień	4	26	—	5	—	—	4	22	—	4	18	—	4	20	—
Owies	4	20	—	4	22	—	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Kursa telegraficzne.

Szczecin 18 czerwca 1872.

Stan powietrza: —
Pszenica: słabo
na czerwiec 80
na czerwiec-lipiec $79\frac{1}{2}$
na wrzesień paźdz. $73\frac{1}{4}$
Żyto: słabo
na czerwiec-lipiec 48
na lipiec-sierpień $48\frac{1}{4}$
na wrzesień-paźdz. $39\frac{1}{4}$

Olej rzepiowy: spokojnie
w miejscu 23
na jesień 23
Okowita: słabo
w miejscu 24
na czerwiec-lipiec $23\frac{7}{8}$
lipiec-sierp. $23\frac{1}{3}$
na wrzesień-paźdz. $20\frac{1}{3}$

Berlin, 18 czerwca 1872.

Stan powietrza: pochmurno

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszen.: słabo			Oléj skalny:		
na czerwiec	$80\frac{1}{2}$				
na czerwiec-lip.	—	—	w miejscu	—	—
na wrzes. paźdz.	$72\frac{1}{4}$	—			
Żyto: słabo			March. poz. K. Ż.	—	—
na miejscu	$49\frac{1}{2}$	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na czerwiec	49	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na czerwiec-lip.	$49\frac{1}{4}$	—	Pozn. rent. listy	—	—
na wrzes. paźdz.	$49\frac{7}{8}$	—	Kolej żel. państ.	214	—
Oléj rz. słabo			Lombardy . .	$123\frac{1}{4}$	—
w miejscu	$22\frac{1}{2}$	—	Austr. losy z 1860	—	—
na czerw.	$20\frac{1}{2}$	—	Włoska renta .	$67\frac{1}{2}$	—
na czerwiec-lip.	—	—	Amerykany	$96\frac{3}{4}$	—
na wrześ.-paźdz.	$23\frac{1}{4}$	—	Austr. akcye kre.	$206\frac{7}{8}$	—
Okowita: słabo			Pożyczka tureck.	$52\frac{7}{4}$	—
na czerwiec	23 28	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 28	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 7	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: słabo			Austr. renta sreb.	—	
na czerwiec	$45\frac{3}{4}$	—	Usposb: nierozs.		

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie,

Berlin, dnia 17 czerwca 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	100 pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{5}{8}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$122\frac{1}{8}$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	123 pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	101 pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$ żąd.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	85 pł.
dito	4	$94\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$ pł.
dito	5	$100\frac{1}{8}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$92\frac{3}{4}$ pł.
Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. A.	4	97 pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{3}{4}$ pł.
dito	4	$92\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	100 pł.
dito II serya	5	$105\frac{1}{4}$ pł.
dito dito	4	—$\frac{7}{8}$ pł.
Listy rent. poznańskie	4	945 żąd.
dito pruskie	4	$95\frac{3}{4}$ pł
dito szląskie	4	$96\frac{1}{4}$ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	65 pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$58\frac{1}{2}$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$89\frac{1}{4}$ żąd.
dito losy z r. 1858	—	$115\frac{3}{4}$ pł.
dito losy z r. 1860	5	$94\frac{1}{8}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	$88\frac{1}{2}$ pł i żąd.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{3}{4}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$93\frac{1}{2}$ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$75\frac{1}{2}$ pł.
dito nowe		$75\frac{1}{4}$ żąd.
Polsk. listy likwid.	4	64 pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{3}{4}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	--- pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$47\frac{1}{4}$ pł.
Renta francuzka	5	86 pł.
Włoska renta	5	$67\frac{7}{8}$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$52\frac{3}{4}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	$191\frac{3}{4}$ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$64\frac{3}{4}$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	$118\frac{3}{8}$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	58 pł.
Dolnoszląz.-march.	4	96 żąd. pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$221\frac{1}{8}$ pł.
dito lit. B	$3\frac{1}{2}$	194 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	47 pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$111\frac{3}{8}$-$\frac{1}{8}$-$\frac{1}{4}$
Austr.-franc. koléj pań.	3	215-$14\frac{3}{4}$-15 p.
Austr. półn. zachodn.	5	$131\frac{1}{2}$-$\frac{1}{4}$ pł.
dito koléj Rudolfa	5	81 pł.
dito koléj południ.	5	$123\frac{1}{2}$-$\frac{1}{4}$ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$87\frac{5}{8}$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	$115\frac{3}{4}$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	$102\frac{3}{8}$ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	102 żąd.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. C.	4	--- pł.
dito lit. D	4	93 pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$ pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	100 pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	$95\frac{3}{4}$ pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
dito IV emisya	5	$102\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— pł.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{3}{4}$ pł.
dito litera B.	5	$101\frac{3}{4}$ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{3}{8}$ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	$94\frac{1}{2}$ pł.
dito II emisya	5	92 żąd.
dito III emisya	5	$89\frac{1}{2}$ pł. i żąd.
Lwowsko-czerniejow.	5	$71\frac{1}{4}$ żąd.
dito II emisya	5	$82\frac{3}{8}$ pł. i żąd.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	$73\frac{1}{4}$ pł.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	297 pł.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{8}$ pł.
diso małe	5	$96\frac{3}{8}$ żąd.
dito III emisya	5	$96\frac{1}{4}$ pł. i żąd.
dito małe	5	$96\frac{1}{4}$ pł. i żąd.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	$99\frac{1}{8}$ pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	$156\frac{1}{2}$ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	90 pł.
Berlińsk. bank mekl.	5	117 pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	$125\frac{3}{4}$ pł.
dito wekslowy	4	$127\frac{3}{4}$ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$103\frac{1}{4}$ pł.
Gdański bank pryw.	4	$117\frac{5}{8}$ pł. i ż.
Darmstadzki bank	4	$187\frac{5}{8}$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	$117\frac{3}{8}$ pł.
Desawski bank kred.	—	$12\frac{1}{2}$ pł.
Niemiecki bank narod.	5	$102\frac{3}{8}$ pł.
dto dto Unii	4	$119\frac{1}{8}$ pł.
Gotajski bank kred.	4	$113\frac{3}{4}$ pł.
Królew. bank stow	4	112 pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	119 pł.
Meiningski bank kred.	4	$149\frac{3}{8}$ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	$206\frac{1}{2}$-7
Austr.-niemiecki bank	5	$121\frac{3}{8}$ pł. i ż.
Wschodnio-niem. bank	4	106 żąd.
Pomors. bank. ryc.	4	110 pł.
Poznańs. bank prow.	4	$114\frac{1}{2}$ pł,
Szląskie stow. bank.	4	$161\frac{3}{8}$ pł.
Szczecin. bank towarz.	4	$102\frac{1}{8}$ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{5}{6}$ pł.
Korony złote		9. $7\frac{3}{4}$ pł.
Suweryny		6. 23 pł.
Luidory		$110\frac{1}{2}$ pł.
Napoleonsdory		5. 11 pł.
Imperyały		5. $16\frac{1}{4}$ pł.
Dolary		1. $11\frac{5}{8}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		$462\frac{5}{8}$ pł.
Srebra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{4}{5}$ pł.
Austryack. banknoty		$90\frac{11}{16}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82\frac{3}{4}$ pł.
Francuzkie banknoty		80 pł.

Dyskonto bank. berl.	4	
dito lombard..	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.